



Prezydent Korei Południowej podjął decyzję

TVN24 | Świat 3 grudnia 2024, 15:20 | Aktualizacja: 3 grudnia 2024, 20:48 Źródło: Reuters, PAP



TVN24, Reuters



Prezydent Korei Południowej ogłosił stan wojenny

TVN24, Reuters



Prezydent Korei Południowej Jun Suk Jeol ogłosił we wtorek stan wojenny. Przekazał, że robi to, "aby wyeliminować nikczemne siły antypaństwowe sprzyjające Korei Północnej". Przeciwno decyzji prezydenta wypowiedziała się nie tylko opozycja, ale także jego własna partia. W efekcie Zgromadzenie Narodowe zagłosowało za zniesieniem stanu wojennego. W związku z tym prezydent zapowiedział, że go zniesie.

Południowokoreański prezydent Jun Suk Jeol w niezapowiedzianym przemówieniu transmitowanym we wtorek na żywo przez telewizję YTN powiedział: - Ogłaszam stan wojenny, aby chronić wolną Republikę Korei przed zagrożeniem ze strony północnokoreańskich sił komunistycznych, aby wyeliminować nikczemne siły antypaństwowe sprzyjające Korei Północnej, które niszczą wolność i szczęście naszego narodu, oraz by chronić (...) porządek konstytucyjny.



Prezydent Korei Południowej Jun Suk Jeol

PAP/EPA/SOUTH KOREA PRESIDENT OFFICE / YONHAP / HANDOUT

To pierwszy raz od 1980 roku, kiedy w tym kraju ogłoszono stan wojenny.

CZYTAJ: Jedni ślą nam czołgi, drudzy zrobią wszystko, by wygrała Rosja. Tak Półwysep zbliża się do Polski

Agencja Yonhap zrelacjonowała, że prezydent oskarżył opozycję o paraliżowanie prac rządu. Przypomniała, że opozycyjna Partia Demokratyczna, która ma większość w parlamencie, w tym tygodniu złożyła wniosek o impeachment wobec niektórych prokuratorów i odrzuciła rządowy projekt budżetu.

>> Eksplozje przy granicy między Koreami, Północ rozpoczęła "fizyczne i całkowite odcięcie" <<

Stan wojenny w Korei Południowej



Stacja BBC relacjonowała, że do siedziby parlamentu Korei Południowej weszli żołnierze sił specjalnych. O obecności żołnierzy na terenie parlamentu i w głównym budynku izby informowała również agencja Yonhap. Na terenie parlamentu wylądowały trzy śmigłowce, a świadkowie widzieli, jak wysiadają z nich uzbrojeni żołnierze - informowała Yonhap.



Policja blokadła główną bramę przed parlamentem w Seulu

EPA/YONHAP SOUTH KOREA OUT

Ogłoszono też, że wszystkie media i wydawcy mają podlegać kontroli organu odpowiedzialnego za stan wojenny.



Ludzie przed budynkiem parlamentu w Seulu

Zgromadzenie Narodowe za zniesieniem stanu wojennego

Przeciwko decyzji prezydenta wystąpiła nie tylko opozycja, ale i partia Juna. Około godziny 17.30 (1.30 w środę w Seulu) Zgromadzenie Narodowe Korei Południowej zagłosowało za zniesieniem stanu wojennego.

Na sesji plenarnej uchwała wzywająca do zniesienia stanu wojennego została przyjęta przy obecności 190 deputowanych, wszyscy zagłosowali "za". "Po przyjęciu tej uchwały, decyzja o ogłoszeniu stanu wojennego jest nieważna" - poinformowało biuro przewodniczącego Zgromadzenia Narodowego.

Przewodniczący Zgromadzenia Narodowego Wu Won Sik oświadczył, że "na podstawie wniosku Zgromadzenia Narodowego prezydent powinien natychmiast znieść stan wojenny", dodając, że jego "deklaracja jest teraz nieważna".

Artykuł 77 ust. 5 Konstytucji Republiki Korei stanowi, że "jeżeli Zgromadzenie Narodowe wystąpi z wnioskiem o zniesienie stanu wojennego większością głosów całkowitej liczby członków Zgromadzenia Narodowego, to prezydent musi się zastosować do tego wniosku".

Około godziny 20.30 czasu polskiego prezydent przekazał, że w związku z decyzją parlamentu zniesie stan wojenny.



Lider rządzącej konserwatywnej Partii Władzy Ludowej Han Dong Hun w drodze do Zgromadzenia Narodowego w Seulu

PAP/EPA/YONHAP

Żołnierze opuszczają główny budynek parlamentu

Około godziny 18 czasu polskiego lokalne stacje telewizyjne pokazały żołnierzy wycofujących się z budynku parlamentu. Część z nich pozostała na jego terenie - podał portal dziennika "Dzosen Ilbo".

Według tej gazety, tłum zgromadzony przed wejściem na teren parlamentu wiwatował na wieść o wyniku głosowania. Skandowano między innymi hasła wzywające do dymisji prezydenta Jun Suk Jeola.

Lider opozycji Li Dze Mjung powiedział, że każdy, kto teraz działa na rozkaz Juna i dowódców wojskowych, "łamie prawo, ponieważ stan wojenny jest nieważny".

Deputowani wciąż czekają w sali plenarnej na oficjalne odwołanie stanu wojennego. Jeden z nich, Li Sung Yun, z głównej partii opozycyjnej, powiedział w rozmowie z BBC, że musiał wspiąć się na ogrodzenie o wysokości 1,5 m, aby dostać się do budynku parlamentu, ponieważ policja zablokowała mu wejście mimo okazania legitymacji poselskiej.



Wojsko opuszcza parlament

PAP/EPA/YONHAP

USA monitorują sytuację

Rzecznik Białego Domu, jeszcze przed podjęciem decyzji przez Zgromadzenie Narodowe, przekazał, że administracja prezydenta [Joe Bidena](#) jest w kontakcie z rządem w Seulu i uważnie monitoruje sytuację.

Po jednogłośnie decyzji parlamentu, do sytuacji odniósł się zastępca rzecznika amerykańskiego Departamentu Stanu Vedant Patel. - Oczekujemy pokojowego rozwiązania sporu i postępowania zgodnie z prawem, w co wlicza się również głosowanie południowokoreańskiego parlamentu, by anulować stan wojenny - powiedział. Zapewnił, że administracja [USA](#) nie została uprzedzona o ogłoszeniu stanu wojennego w Korei Południowej. Podkreślił jednak, że sojusz z Seulem pozostaje silny i "żelazny".

- Obserwujemy te wydarzenia z poważnym niepokojem - oświadczył Patel podczas briefingu prasowego. Pytany, czy USA chcą, by prezydent Jun postąpił zgodnie z późniejszym głosowaniem Zgromadzenia Narodowego za zniesieniem stanu wojennego, odparł, że "oczywiście takie głosowanie w legislaturze byłoby zgodne z takim podejściem (opartym na rządach prawa - red.)".

Patel odmówił jednocześnie oceny działań prezydenta Korei Południowej lub podanego przez niego uzasadnienia wprowadzenia stanu wojennego.

W Korei Południowej stacjonuje około 28,5 tysiąca amerykańskich żołnierzy w celu ochrony państwa przed Północą.

Rosną napięcia

Poziom napięcie między Koreą Północną a Południową jest w ostatnim czasie bardzo wysoki.

W styczniu północnokoreański przywódca [Kim Dzong Un](#) zapowiedział, że jego kraj nie będzie już dążył do pojednania i zjednoczenia z Koreą Południową. W październiku Kim po raz kolejny zagroził użyciem broni nuklearnej, jeśli jego kraj zostanie zaatakowany. Prezydent Korei Południowej ostrzegł, że jeśli [Korea Północna](#) użyje broni nuklearnej, "doprowadzi to do upadku reżimu".

Granica między Koreą Północną i Południową



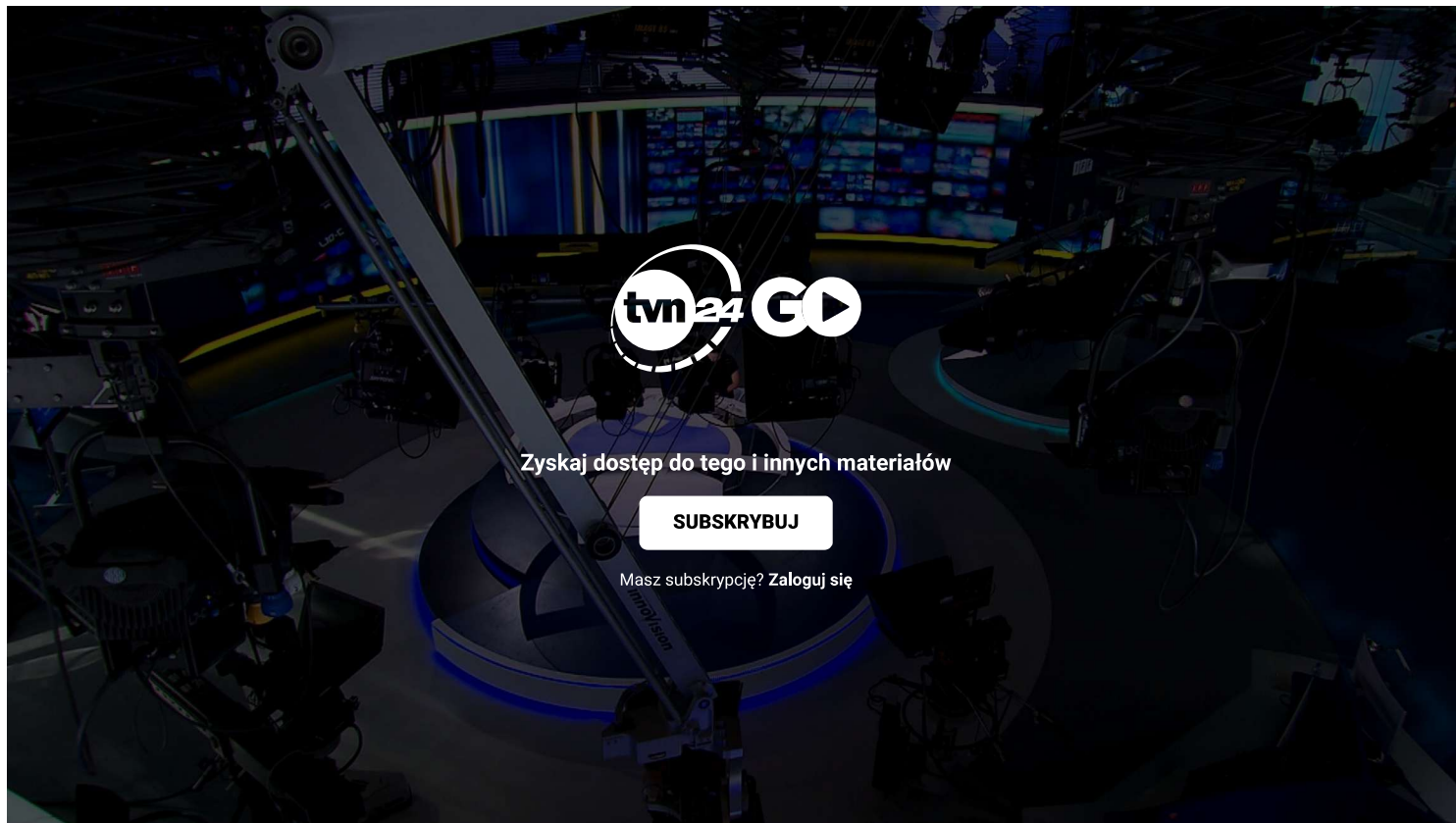
Źródła: Maps4News, OpenStreetMap, PAP



Granica między Koreą Północną i Południową

PAP/Maciej Zieliński

CZYTAJ TEŻ: [Kawiarnia z widokiem na dyktaturę](#)



tvn24 GO

Zyskaj dostęp do tego i innych materiałów

SUBSKRYBUJ

Masz subskrypcję? Zaloguj się

tvn24 GO TVN24 na żywo - oglądaj w TVN24 GO

Materiał jest częścią serwisu TVN24 GO

Autorka/Autor: akr, mjb/kab, akw

Źródło: Reuters, PAP

Źródło zdjęcia głównego: PAP/EPA/SOUTH KOREA PRESIDENT OFFICE / YONHAP / HANDOUT

POWIĄZANE TEMATY



"Całkowite odcięcie" od sąsiada. Reżim pokazuje zdjęcia



Kawiarnia z widokiem na dyktaturę

PODZIEL SIĘ

- KOREA POŁUDNIOWA
- YOON SUK-YEOL
- KOREA PÓŁNOCNA
- PÓŁWYSEP KOREAŃSKI

PRYWATNOŚĆ I INFORMACJE ▾

KANAŁY >

KONTAKT

POMOC TECHNICZNA

REGULAMIN SERWISU

USTAWIENIA COOKIE

INFORMACJE O NADAWCY

INFORMACJE O NADAWCY TVN24 GO

POLITYKA PRYWATNOŚCI

INFORMACJE KONSUMENCKIE

INFORMACJE O NADAWCY TVN24 BIS

Copyright (C) 1997-2023 Korzystanie z materiałów redakcyjnych TVN S.A. / TVN Media Sp. z o.o. wymaga wcześniejszej zgody TVN S.A./ TVN Media Sp. z o.o. oraz zawarcia stosownej umowy licencyjnej. Na podstawie art. 25 ust. 1 pkt. 1 b) ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych TVN S.A. / TVN Media Sp. z o.o. wyraźnie zastrzega, że dalsze rozpowszechnianie artykułów zamieszczonych w programach oraz na stronach internetowych TVN S.A. / TVN Media Sp. z o.o. jest zabronione.